STACHA felieton energetyczno-ekologiczny

„Czas to boska sztuczka, która nie pozwala aby wszystko zdarzyło się naraz..."
(anonimowe graffiti z Teksasu)[1]

Czas

Czymże więc jest czas? Jeśli nikt mnie o to nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem – to słynna uwaga św. Augustyna[2].

Czym jest czas w energetyce i ekologii? Energetyka jest dziedziną, w której sprzedaje się czas, a miarą są kilo, mega, giga i tera – waty energii. Godziny pomnażają rachunki. Poziom naszych potrzeb jest naznaczony energochłonnością. Przeważnie wiemy, ile kosztuje energia, ale przewidywanie jej ceny w przyszłości jest skomplikowane. Świadczy pośrednio o tym słabe zaangażowanie wielkich odbiorców i tych, którzy mają swobodny wybór dostawcy, do zakupu na wolnym, rodzącym się rynku. Ryzyko, mechanizmy rynku bilansującego, wolumen energii na giełdzie, obowiązkowe zakupy, kontrakty długoterminowe, zawiłe umowy z dostawcami, słaba postawa regulatora – nakazują ostrożność w korzystaniu z rynkowych szans. Także szersze zastosowanie instrumentów pochodnych w handlu energią dopiero się zaczyna. Precyzja techniki i handlu energią elektryczną jest uzależniona od sygnału radiowego: nadawanego Mainflingen pod Frankfurtem n. Menem z dokładnością zegara radiowego ± 1 s na 1 000 000 lat. W połączonej Europie przysłowie *Czas to pieniądz* nabiera energetycznego znaczenia. Zazdrościć można Amerykanom, którzy plany energetyczne do 2020 r. opierają na stabilnej cenie energii rzędu 6,3 – 6,9 USc/kWh.

Przyjrzeć się zatem warto, jaką miarą jest czas w ekologii. Wymownym przykładem są negocjowane tak zwane okresy przejściowe w dostosowaniu do wymagań ochrony środowiska kolejnych bloków energetycznych. Wystarczy, że okres przejściowy jest dłuższy niż przewidywane kadencje władz, aby problem był bagatelizowany. Zdobywanie laurów w systemach zarządzania środowiskiem wg wymagań norm ISO serii 14 000 i deklaracje doceniania problemu tworzą ruchy pozorne i uspakające.

Ponad 70% zainstalowanej mocy w Krajowym Systemie Energetycznym (w przeliczeniu na MW mocy cieplnej) ma ponad 30 lat a wiele bloków znajduje się w stanie tzw. rezerwy trwałej. W wyniku porozumień międzynarodowych oraz przyjętych przez Polskę konwencji do 2010 roku może ubyć ponad 5000 MW mocy elektrycznej z systemu, jeśli nie podjęte zostaną przedsięwzięcia inwestycyjne mające na celu ich utrzymanie. Dotyczy to przede wszystkim wykonania postanowień Dyrektywy 2001/80/EU, co najprościej przekłada się na środki inwestycyjne sięgające 10 mld euro[3].

Czas najwyższy potraktować problemy ekologiczne z należytą powagą. Za nieprzestrzeganie norm w przyszłości (najbliższej – 2008 r.) nie będzie norm ulgowych, a zamykanie trucicieli będzie miało zwolenników.

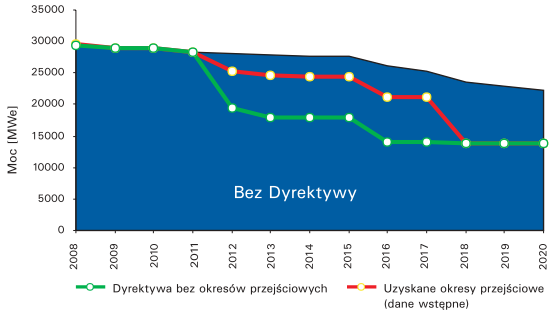

Porównanie prognozowanej mocy osiągalnej netto istniejących źródeł w systemie elektroenergetycznym wobec dyrektywy 2001/80/EU

Czas nieubłaganie weryfikuje nasze projekty, gorzej z weryfikacją kadry. Życie jest krótkie, a rozliczenia przez następne pokolenia iluzoryczne. Nawet złość i zgorzkniałość pokoleniowa nie zastąpi odpowiedzialności za kształtowanie rzeczywistości tu i teraz.

W pewnych badaniach (http://czas2003.webpark.pl/badania.htm) w badanej grupie tylko 34% kierowników dobrze zarządza czasem, 25% robi to słabo, 26% źle, a 15% w ogóle.

Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej (International Energy Agency – IEA) zmieni się struktura udziałów pierwotnych źródeł energii w ogólnej ilości produkcji energii. W roku 2010 w stosunku do 2001 produkcja energii elektrycznej oparta na wykorzystaniu gazu zwiększy się o ok. 91%, a produkcja energii z biomasy zwiększy się o 32%. Spadnie produkcja energii wytwarzanej z ropy naftowej o 42%, z węgla o 13%, w elektrowniach atomowych o 4% oraz w elektrowniach wodnych o 2%. Tak duża zmiana struktury paliw pierwotnych wykorzystywanych do produkcji energii elektrycznej wynika z planów redukcji emisji zanieczyszczeń, tj. zastępowania elektrowni pracujących na węglu elektrowniami opalanymi paliwami uznawanymi za bardziej przyjazne dla środowiska[4].

Ponownie Święta Bożego Narodzenia, jak co roku – bo „powtarzalność jest jedyną formą stałości, którą może osiągnąć przyroda"[5]. Znów przyozdobimy choinki żaróweczkami, ozdóbkami i bombkami. Z tych energetycznych bombek, jak z granatów, wyjęto już zawleczki. Energia i czas – nieodłączna para naszego istnienia, choć wiek pary już minął.

Tempora mutantur et nos mutamur in illis – Czasy się zmieniają i my wraz z nimi (?!)

---

1) Barrow J.D.: Teorie wszystkiego. Wyd. Znak, Kraków 1995, s. 67
2) Scruton R.: Przewodnik po filozofii. Wyd. PWN, Warszawa 2000, s. 78
3) Gabryś H.L.: Elektroenergetyka Polska 2003. Koszty i porównania z otoczeniem. *Energetyka* 2003, nr 5
4) *Biuletyn URE* 2003, nr 6
5) Barrow J.D.: Teorie wszystkiego..., s. 102